

Spotkanie Konwentów Sejmu i Senatu z Konferencją Przewodniczących Parlamentu Europejskiego

17 czerwca 2011 r. w Sejmie odbyło się spotkanie Konwentów Sejmu i Senatu, uzupełnionych o przewodniczących Komisji Spraw Zagranicznych i Spraw Unii Europejskiej obu izb, z Konferencją Przewodniczących Parlamentu Europejskiego. Było ono poświęcone dyskusji na temat prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej oraz prezentacji programu spotkań polskiego wymiaru parlamentarnego. W jego trakcie podkreślano rosnącą rolę parlamentów narodowych.

Marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna przedstawił program spotkań parlamentarnych organizowanych przez Sejm i Senat, a mianowicie zapowiedział, że w ramach parlamentarnego kalendarza odbędzie się siedem spotkań przewodniczących komisji branżowych, konferencja COSAC oraz dwa spotkania organizowane we współpracy z Parlamentem Europejskim w Brukseli. Dodał, że wypracowane wspólnie przez obie izby tematy i profile spotkań są uzupełnieniem priorytetów rządowych.

Wicemarszałek Senatu Marek Ziółkowski podkreślił znakomitą współpracę pomiędzy Sejmem, Senatem i Parlamentem Europejskim w przygotowaniach do prezydencji. Przedstawił krótko propozycje dotyczące organizacji wspólnego spotkania parlamentarnego "Spójność społeczna i rozwój demograficzny w zrównoważonej Europie", planowanego w dniach 5-6 grudnia w Brukseli. Jego zdaniem, Polska i Europa stoją obecnie przed wyzwaniem demograficznymi: starzeniem społeczeństw i zmniejszającą się liczbą ludności.

Według przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka, mimo tego, że w ramach przewodnictwa w Radzie UE Parlament Europejski będzie współpracował z rządem, parlament narodowy jest równie ważnym partnerem. Podkreślił, że po wejściu w życie Traktatu z Lizbony parlamenty narodowe biorą także udział w legislacji europejskiej.

Manfred Weber, który występował w zastępstwie Josepha Daula, (Europejska Partia Ludowa), zaznaczył, że cieszy się, iż Konferencja spotyka się nie tylko z rządem, ale i z parlamentem. Jest on zdania, że parlamenty narodowe po Traktacie z Lizbony są ważnym graczem, ponieważ mają prawo weta w legislacji europejskiej. Poinformował, że trwają dyskusje z Radą, jak zwiększyć stabilność w strefie euro po wyjściu z kryzysu: są propozycje, że należy sformalizować i zeuropeizować kontrolę finansową, a Parlament Europejski liczy przy tym na wsparcie parlamentów narodowych. Dyskutuje się też nad mechanizmem automatycznej

sankcji. Jest to dla Polski bardzo ważne, bo w trakcie tej prezydencji będzie miała miejsce debata na temat przyszłości budżetu UE - Wieloletnich Ram Finansowych. Zaproponował, aby w ramach oszczędności zunifikować dyplomację unijną (np. po co w krajach afrykańskich placówki wszystkich 27 państw, jeśli wystarczy jedna - unijna).

Hannes Swoboda (w zastępstwie Martina Schulza - Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów), powiedział, że od dawna pracuje w PE i od dawna stosunki między PE a parlamentami narodowymi są napięte. Teraz to napięcie się zwiększyło. Jednak wszystkim stronom powinno zależeć na jak najlepszej współpracy. Obywatele nie chcą, żeby się spierano, trzeba współpracować. Dodał, że Konferencja przedyskutowała też z polskim premierem kwestie polityki energetycznej, przykładowo, co zrobić z monopolistami gazu. Widać, że ta kwestia jest dla prezydencji bardzo ważna. Równie ważne wydają się elementy socjalne: migracja i spójność. Austria ma największą migrację, szczególnie Niemców. Uważa on, że społeczeństwa będą to akceptować, jeżeli zneutralizuje się obawę o utratę miejsc pracy. Należy wprowadzić zarządzanie tym procesem. Problem starzenia społeczeństw może być rozwiązany przez migracje, ale do tego potrzebna jest większa integracja, bez tego nic się nie uda.

Guy Verhofstadt, przewodniczący Grupy Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy, przypomniał, że polska prezydencja przypada na ważny moment. Kilka ostatnich miesięcy pod presją postawiło Europę na skrzyżowaniu dróg. Kryzys euro daje powód do kwestionowania wartości europejskich. Brak jest w Europie przewodnictwa politycznego na skalę europejską. Postawa profesora Geremka powinna być przykładem europejskiego myślenia. Verhofstadt podkreślał, że wszyscy żywią duże oczekiwania w stosunku do polskiej prezydencji, ale cieszy to, że polski rząd i parlament są proeuropejskie, albowiem Europa powinna być ważnym graczem na arenie globalnej. Zwrócił uwagę na zarządzanie ekonomiczne w strefie euro. Wspólna polityka ekonomiczna może być sposobem na wygranie kryzysu w strefie euro. Trzeba zrozumieć, że nie można zarządzać Unią, dbając tylko o własne podwórko. Parlamente narodowe powinny wywierać presję na swoje rządy. Komisja musi nadzorować politykę ekonomiczną w UE. Uważa on, że decyzji w sprawach Wieloletnich Ram Finansowych 2013-2020 nie należy zostawiać w rękach państw członkowskich, więc najlepiej, żeby zajął się tym Parlament Europejski. Nigdzie nie jest tak, że władza wykonawcza ustala i realizuje budżet. Parlament musi mieć nad tym nadzór. Parlament Europejski i parlamente narodowe muszą być częścią prac nad reformą programów finansowych w przyszłości.

Ryszard Legutko, (w zastępstwie Jana Zahradila, Grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów) wyraził zaniepokojenie faktem, że prezydencja polska pokrywa się z terminem

wyborów. Grupa ma nadzieję, że prezydencja nie będzie wykorzystywana do gier politycznych. Polskie priorytety w formule ogólnej są dobre, ale trzeba zobaczyć konkretne działania. Zadał on kilka kluczowych pytań: Co z Partnerstwem Wschodnim na przykład? Co ze Wspólną Polityką Rolną? Czy chcemy wystąpić z nową koncepcją w tym temacie? Podobne wątpliwości dotyczą relacji energetycznych i problemów z Rosją.

Rebecca Harms, (współprzewodnicząca Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza), uważa, że potrzebna jest większa transparentność w działaniach. Dla jej Grupy kwestie klimatyczne są bardzo ważne, a Parlament Europejski różni się bardzo od Polski w poglądach na ten temat. Brakuje nam debaty polsko-europejskiej w tej sprawie. Najważniejsze jest bezpieczeństwo energetyczne obywateli - Niemcy na przykład mają ambitne plany w tej materii, odchodzą od energii atomowej. W ramach prezydencji ważne do poruszenia kwestie to także migracje i Partnerstwo Wschodnie. Istnieje obawa, że może się odnowić porozumienie Moskwa - Kijów, a Polska powinna być tym partnerem, który przyciągnie Ukrainę.

Lothar Bisky, (Przewodniczący Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy), zauważył, jak ważna jest nauka języka polskiego dla zrozumienia Polski. Należy rozbudowywać modele współpracy uniwersyteckiej, promować wielką tradycję audiowizualną Polski. Jest on zdania, że więcej Europejczyków powinno się uczyć się języka polskiego. W Brukseli powinno powstać muzeum historii europejskiej. W Europie Zachodniej znajomość historii Europy Wschodniej jest bardzo słaba. Przykładem powinny być świetne doświadczenia współpracy regionalnej Niemiec z Polską. Także Rebecca Harms wspomniała, że temat promocji polskiej kultury poprzez współpracę uniwersytecką jest bardzo istotny. Jako przykład podała Uniwersytet Viadrina w Słubicach.

Angelika Werthman, (niezrzeszona), oceniła spotkanie jako ważny krok na drodze budowania współpracy parlamentów narodowych z Parlamentem Europejskim. Taka współpraca jest warunkiem osiągnięcia celów polskiej prezydencji. Podkreśliła też znaczenie problematyki energii odnawialnej.

Jerzy Buzek podsumował dyskusję wyrażając nadzieję, że polska prezydencja stworzy nastrój prointegracyjny. Następnie głos zabrali przedstawiciele sejmowych i senackich klubów i kół parlamentarnych.

Tomasz Tomczykiewicz, (przewodniczący Klubu Parlamentarnego PO), przypomniał, że w zjednoczonej Europie jest wiele różnych problemów, o których trzeba dyskutować. Dla Polaków symbolem integracji jest zniesienie granic i ich zamykanie byłoby złym przykładem.

Mariusz Błaszczak, (przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS), podkreślił, że rząd nie uwzględnił wszystkich priorytetów, jakie zgłaszało PiS, a które są bardzo ważne w wymiarze ogólnoeuropejskim. Są to między innymi solidarna Europa, Wspólna Polityka Rolna (nie należy różnicować dopłat), strategia wspierania rodzin wielodzietnych i wielopokoleniowych, ochrona życia poczętego. Równie ważna wydaje się dyskusja nad realnością pakietu energetycznego.

Paweł Poncyliusz, (Przewodniczący Klubu Parlamentarnego "Polska Jest Najważniejsza"), stwierdził, że Unia Europejska nie kontroluje swoich państw członkowskich, dlatego też powinna się uderzyć w piersi w związku z kryzysem. W odpowiedzi na uwagę Rebeki Harms przekonywał, że ambitne cele polityki klimatycznej niszczą polski przemysł. Bardzo głęboka transformacja, jaką zakładają kwoty projektu, będzie oznaczała kryzys dla polskich przedsiębiorstw. Polska nie ma obecnie problemu z samodzielnością energetyczną, ale cele polityki klimatycznej to zmieniają.

Jacek Kowalik, (w zastępstwie Grzegorza Napieralskiego, Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej) wspominał, jak przebiegał proces integracji Polski z Unią Europejską oraz że nie wszystkie opcje polityczne były za wejściem do zjednoczonej Europy. Jednak zaznaczył, że w czasie naszej prezydencji polskie priorytety będą wspólne dla wszystkich. Dodał, że ważnym problemem dla jedności Unii jest Afryka Północna.

Podsumowując dyskusję, Manfred Weber wyjaśnił, że chociaż istnieje zasada, iż będąc w strefie euro nie można się zadłużać bardziej niż do wysokości 3% budżetu, Komisja Europejska nie ma prawa tego kontrolować i musi wierzyć, że przekazywane przez kraje członkowskie dane są zgodne z prawdą. Nie ma też możliwości ukarania kraju, który te zasady łamie. Dlatego trzeba zeuropeizować prawa zarządzania ekonomicznego. Angelika Werthman dodała natomiast, że pełna współpraca oznacza, iż Bruksela miałaby prawo do wglądu do rachunków państw członkowskich.